

DARIA
NOWICKA*



0000-0002-6315-7588



W archiwum Jerzego – przestrzenie pamięci, przestrzenie rozproszenia, zakamarki interpretacji

Recenzja książki Jerzego Kandziory, *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2017

Jerzy Kandziora, historyk literatury, badacz twórczości między innymi Stanisława Barańczaka, Tadeusza Konwickiego, w swojej książce *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego*¹ podejmuje próbę całościowego spojrzenia na twórczość autora *Ptaka poza ptakiem* poprzez uwzględnienie kategorii czasu, labiryntu i historii. Kandziora proponuje lekturę przekrojową – począwszy od opisanie biografii osobistej Ficowskiego, przez jego literackie i artystyczne fascynacje Brunonem Schulzem, Witoldem Wojtkiewiczem, Julianem Tuwimem, historią i światem codziennym, aż po doświadczenie pogranicza, tego dosłownego i poetyckiego. Tą eseistyczną, a miejscami również syntetyczną formą opisu Kandziora kontynuuje zainaugurowane przed laty odczytania twórczości autora *Zawczasu z poniewczasem* w oparciu o narrację historyczną. Badacz podkreśla też znaczący wpływ społecznego imaginariów na funkcjonowanie pisarza we współczesnej recepcji.

Twórczość Jerzego Ficowskiego, poety, eseisty, schulzologa, cyganologa, przyjaciela Żydów, do tej pory była odczytywana głównie w kontekście

* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Zakład Badań nad Tradycją Europejską, e-mail: darianowicka91@gmail.com.

¹ J. Kandziora, *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego*, Gdańsk 2017.

wybranego tematu, problemu poetyckiego. Autorzy i interpretatorzy dzieł twórcy *Zwierzeń*, a warto wspomnieć tu między innymi Paulinę Czwordon, w swoich pracach podejmowali między innymi problematykę empatii w jego twórczości, wątki żydowskie i pożydowskie zapisane w poezji, a także praktykowali czytanie intertekstualne w kontekście dzieł Schulza i Papuszy². Zawsze jednak tym indywidualnym i zbiorowym refleksjom towarzyszyło przeświadczenie o potrzebie totalności lektury Jerzego Ficowskiego. Kandziora w swojej książce z jednej strony kontynuuje dotychczasowe interpretacje, z drugiej jednak, posiłkując się kategorią historii, proponuje konkretny trop lekturowy, scalając i rozwijając w ten sposób dotychczasowe odczytania.

Ołowiani żołnierze, Moje strony świata, Makowskie bajki, Pismo obrazkowe, Rodzynki z migdałami to bowiem książki, które autor czyta wieloperspektywicznie, zarówno w kontekście biograficznym, tematycznym, tożsamościowym, jak i pogranicznym. Kandziora zauważa, że w przypadku obcowania z twórczością Ficowskiego, zwłaszcza tą pisaną poniewczasie, niezależnie od przeprowadzonych już badań i interpretacji, wciąż znajdujemy się w labiryncie historii, w pułapkach historii. Recenzowana tu książka odkrywa zaś różnorodne tożsamości poety zapisane w czasie, przestrzeni, w dosłowności.

Studium Kandziory wpisuje się doskonale w krąg opublikowanych ostatnio rozpraw, jak i wznowień wydań tomików poetyckich autora *Zawczasu z poniewczasem*. Warto wspomnieć, że *Poeta w labiryncie historii* ukazał się kilka lat po *Lewych stronach widoków* – wyborze wierszy Ficowskiego w opracowaniu Piotra Sommera. Można przeczytać w tym tomie między innymi takie utwory jak: *Pożydowskie, Pierwieści, List do Marc Chagalla* czy wiersz *Zaręby Kościelne*. Książka Kandziory została opublikowana również w czasowej bliskości ze zbiorem *Lodorosty i bluszczary. Wiersze dla dzieci*³ wydanym przez Wydawnictwo Wolno.

W projekt opisu narracji historycznej badacz włączył nie tylko własne doświadczenia zdobyte w czasie lektur i rozmów z poetą i jego bliskimi, ale przede wszystkim, jako uważny historyk literatury, odniósł się do świadectw pozostawionych przez poprzednich interpretatorów, powiększając w ten sposób recepcję pisarza. Wobec tej mnogości komentarzy i analiz istotne do rozważenia zdają się kategoria archiwum otwartego⁴ i rekonstrukcja biografii, biografii poetyckiej, jakie proponuje autor.

Kandziora stawia przed sobą trudne zadanie – zbadania w pełni spuścizny Ficowskiego wobec poczucia nieustającej historii. Opowiedzenia o całym artystycznym dorobku autora: jego szkicach, esejach, listach, wierszach. Ta literacka monografia pomnaża i rozszerza poetycką recepcję Jerzego

² Por. P. Czwordon, *Empatia i obserwacja. O poezji Jerzego Ficowskiego*, Poznań 2010; M. Kobielska, *Nastrajanie pamięci. Artykulacja doświadczenia w poezji Jerzego Ficowskiego*, Kraków 2010; D. Nowicka, *Pożydowskie. Figury Zagłady w twórczości Jerzego Ficowskiego i Władysława Strzemińskiego*, Kraków 2016.

³ J. Ficowski, *Lodorosty i bluszczary. Wiersze dla dzieci*, Lusowo 2017.

⁴ Por. *Archiwum jako projekt. Poetyka i polityka (foto)archiwum*, red. K. Pijarski, Warszawa 2011; „Czas Kultury” 2017 nr 2 (poświęcony tematowi archiwum prywatnego).

Ficowskiego, odsłania też i rozbudowuje koncepcję archiwum otwartego, które to badacz odnosi do całej twórczości pisarza.

Autor *Poety w labiryncie historii*, analizując dokonania Ficowskiego, szczególnie nacisk kładzie na jego poetykę i uprawiany przez niego swoisty rodzaj odczytywania świata. Istotny dla całego wywodu pozostaje bowiem dyskurs historii, za którego pomocą Kandziora – obok opisanego oraz przybliżenia klasycznych i rozpoznanych już estetyk, a także arcydzielnosci prac Ficowskiego – unaocznia wciąż nierozpoznane miejsca w jego twórczości. Przykładem takiego działania okazuje się odkrywanie archiwum epistolarnego pisarza. Listy cygańskie, zarówno te pisane do poety, wielokrotnie uznawane za brata, pomocnika, sąsiada, jak i te wysyłane przez niego do różnych odbiorców, artystów, pojawiają się w opowieściach Kandziory po to, by jeszcze silniej uwyraźnić narrację, by jeszcze mocniej dopowiedzieć, czym w twórczości i życiu Ficowskiego było pogranicze.

A jest ono w relacji badacza po pierwsze słowem poetyckim i jednocześnie towarzyszącym – o czym zdają się przekonywać początkowe rozdziały pracy zatytułowane *Historia w poezji* oraz *Poezja w historii*. Po drugie zaś w kategorii pogranicza zapisany został stan emocjonalny, ten szczególnie rodzaj czuwania w języku (także w jidysz), który daje pisarzowi siłę do wiary w trwanie. Pogranicze dla Ficowskiego-poety to trwanie między pamięcią a przypominaniem.

Samo pogranicze wiąże się również z drugim słowem-kluczem w recepcji Jerzego Ficowskiego – historią. To właśnie ona wyznacza kierunek odczytań, interpretacji i reinterpretacji, które Kandziora proponuje w swojej książce. W omawianym tu przypadku pisania na pograniczu historia przede wszystkim zdaje się dwuzwrotna. Z jednej strony wywodzi się z poezji, ma odsyłać do wydarzeń z życia prywatnego, intymnego, ale też i narodowego, z drugiej natomiast, zwłaszcza wtedy, gdy Ficowski angażuje się w sprawy polityczne, społeczne, tożsamościowe, to „ta historia” przenika do wiersza. Doskonałym przykładem owej zależności zdają się poszukiwania tropów akowskich, zapisy doświadczeń Ficowskiego z okresu przynależności do Armii Krajowej, a także udziału w powstaniu warszawskim. Kandziora zwraca uwagę, że ten rodzaj narracji historycznej, zapisany w 1948 roku przez Ficowskiego w *Ołowianych żołnierzach*, a więc historia doświadczana bezpośrednio, zniknął z jego późniejszej twórczości. Śmierć kolegów, której doświadczył wówczas młody poeta, sprawiła, że tamta (zaimkowna) historia kojarzyła się głównie z traumą, cierpieniem, bólem zarówno psychicznym, jak i fizycznym. Sam twórca wspominał ją tak:

Niewiele pamiętam, walczyłem z pamięcią, bo zbyt bolała. [...] Wdzięczny jestem 13-letniej Basi, że utrwaliła strzępki pamięci o zapomnianym prawie przeze mnie strzelcu „Wraku”, którym wówczas byłem, o moich poległych kolegach⁵.

⁵ B. Kaczyńska-Januszkiewicz, *Jutro moje urodziny*, „Gazeta Świąteczna” 1994, nr 211 z 10/11 września (wyd. W), s. 16, cyt. za: J. Kandziora, *Poeta w labiryncie historii...*, s. 55.

Powyższy krótki fragment wyjęty ze wspomnień Ficowskiego pokazuje również inne znaczenie historii, ujawniające się, kiedy wykracza ona z wiersza i staje się cudzym słowem, zyskując świadka, który może ochronić czyjąś prawdę, pamięć. Historia nie jest statyczna, podlega reinterpretacjom, odkryciom, powtórzeniom. Mówić i pisać historycznie, zdaniem Ficowskiego, to znaczy zamieszkać w rzeczach codziennych, skupić się na zdarzeniach odosobnionych. Tak zwane wielkie zdarzenia dokonują się właśnie za pośrednictwem mitu i miniatur rzeczywistości, w historii domowej. Wspominała o tym w wywiadzie w „Gazecie Wyborczej” Anna Ficowska-Teodorowicz:

Ojciec był w czasie wojny świadkiem Holocaustu, z czym nie mógł sobie poradzić do końca życia. A mama jest niezwykłym dowodem historii szczęśliwej. Gdyby moi rodzice nie ocalili cudem – ojciec z powstania, a mama z getta – nie byłoby ani mnie, ani trójki moich dzieci⁶.

Kandziora, analizując w kolejnych podrozdziałach i rozdziałach – *Nie poddać poezji, Papusza, Przestrzenie pamięci, przestrzenie rozproszenia* – tropy narracyjne w twórczości Ficowskiego, wielokrotnie odwołuje się do jego początków poetyckich. Zaznacza jednocześnie, że historia poetyki rozpoczyna się u pisarza właśnie od opowieści o Zagładzie. Historia ukryta w tomie *Odczytanie popiołów* poświęconym pamięci żydowskiej jest ukonkretniona. Ficowski, który rozumiał i poznał, co znaczą dwie strony muru, poeta poszukujący niegdyś nowego języka literatury, zapisał też w sposób najbardziej empatyczny księgę imion, tych nieocalonych, straconych, i ich uwikłanie w los.

Ale historia opisana przez Kandziore, niwelującego potoczne jej interpretacje, wydaje się też historią inną i o Innych. Jak wskazywał badacz, już samo postawienie *Odczytania popiołów* wobec wielkiej narracji, domagającej się punktu widzenia obiektywnego twórcy i czytelnika, może zdawać się niewłaściwe. Jak się jednak okazuje w procesie następujących po sobie lektur, twórczość Jerzego Ficowskiego polegała na przełamywaniu barier językowych i znaczeniowych, semiotycznych. Historia jako równoległa siostra pamięci opiera się na zrozumieniu i empatii. Stąd u Kandziory ten rodzaj rozszerzonej definicji pojęcia o kategorie losu, pamięci i labiryntu.

Zapisanie historii, jak i zapisanie kogoś i czegoś w historii poezji, zdaniem Ficowskiego następuje w czasie indywidualnym – może dokonać się bezpośrednio w trakcie wydarzenia, być reakcją natychmiastową, ale też może pozostać w strefie poniewczasu. Jerzy Kandziora, a poniekąd czyni to także Piotr Sommer zwracający uwagę na integralność twórczości Ficowskiego we wstępie do *Lewych stron widoków*, zauważa:

Świadom jestem, że w tym rozdziale [*Opowieść o Zagładzie* – dop. D.N.] objęcie refleksją także wierszy poety dotyczących zagłady Żydów,

⁶ A. Szawiel, 90. urodziny Jerzego Ficowskiego. Mówi się o nim „odkrywcą Papuszy”, „Gazeta Wyborcza”, 31 sierpnia 2014, cyt. za: www.pogranicze.sejny.pl (dostęp: 24.01.2019).

potraktowanie w ten sposób utworów zawartych w zbiorze *Odczytanie popiołów*, może budzić wątpliwości. Przede wszystkim z tego względu, że potocznie rozumiemy dyskurs o historii jako opowieść nacechowaną dystansem do przedstawianej materii, starającą się obiektywizować coś, co traktujemy jako rozdział czasu zamknięty i wystudzony z emocji. [...] Zagłada Żydów jako temat podejmowany przez literaturę powojenną w takim rozumieniu narracji historycznych nie daje się zamknąć. Nie jest ona ani obszarem historii uspokojonej i wolnej od emocji – jej świadkowie nadal żyją wśród nas, a ogrom zbrodni przekracza wszelkie granice i reguły związane z pojęciem wojny – ani też nie jest wydarzeniem wielorako interpretowalnym, będąc zbrodnią bez precedensu w dziejach ludzkości⁷.

Kandziora, badacz drobiazgów archiwalnych, z niezwykłą starannością, uważnością, ale też i potrzebnym sceptycyzmem obok kategorii historii stawia figurę labiryntu. Sama przestrzeń labiryntu zapisała się w wielu tekstach kultury jako miejsce tajemnicze, niebezpieczne, zagadkowe, z którego trudno się wydostać. Zdaje się jednak, że konstrukcja pracy, poszukiwań badawczych Kandziory opiera się przede wszystkim na doświadczeniu schulzowskim, na przenikaniu się światów: poetyckiego, wyobraźniowego z pozaliterackim, zwyczajnym. Jak pamiętamy, w *Sklepiach cynamonowych* chłopiec-narrator zostaje wysłany przez rodziców do domu po portfel ojca. Wędrowka małego człowieka przez ciemne miasto, oglądane i doświadczane wciąż z innej perspektywy, sprawia, że w dziecku rodzi się poczucie zmienności świata, poczucie ciekawości tych metamorfoz.

Kandziora, analizując kategorie historii, narracji historycznej, losu, doświadczenia, pamięci, nie tylko odnosi się do tytułowej poezji, ale stara się uwzględnić cały proces powstawania dzieła. Autor łączy kategorię labiryntu i możliwych w nim zdarzeń – jak zagubienie, odnalezienie, spotkanie – ze studiami pisarskich ról Jerzego Ficowskiego. Proponuje tym samym stworzenie katalogu „tożsamości”/„kreatcji” poetyckich, egzystencjalnych, literackich autora, których istotą i wspólnym pierwiastkiem pozostają świadomość widzenia i zdolność do metamorfoz. Nieustannie dowodzi to przeświadczenia, że osią całej poezji Ficowskiego jest zmiana.

Role, o których myśli Kandziora, wywodzą się z literatury, wprost z wierszy – to rola strażnika pamięci, poety dzieci i dla dzieci, historyka trudnych zdarzeń, opowiadacza historii, osoby pozostającej „pomiędzy”. Ficowski odczytany przez badacza jest przede wszystkim twórcą zaangażowanym, a co się z tym bezpośrednio wiąże, autorem odosobnionym, broniącym ideałów poezji i poetyk, pieśniarzem i antypieśniarzem, akwizytorem w świecie Schulza. Jednak poza wcieleniami poetyckimi Ficowski jawi się jako człowiek domowy – chłopak, ojciec i mąż. To role, które nieustannie na siebie nachodzą, role niezakończone, nieprzerwane. Stąd liczne nagromadzenie porównań

⁷ J. Kandziora, *Poeta w labiryncie historii...*, s. 35.

w pracy Kandziory. Za pomocą metafor i zestawień badacz stara się uchwycić sens bycia pisarza w poezji.

Taka sytuacja widoczna jest na przykład w rozdziale *Nie poddać poezji*, który autor poświęca relacji między twórczością a władzą. Analizując wiersz *Pojutrznia*, będący opowieścią o doświadczeniu niewoli, o przymusie, a także o czasie, w którym pamięć nie ma narzędzi do walki, Kandziora proponuje lekturę korespondencyjną między „pojutrznią” a „przepowiednią”. Właśnie w takiej pośredniej, międzywierszowej formie mogą odsłonić się nie tylko zmieniające się role podmiotów lirycznych, ale również inne, różnorodne wizerunki poety. Owe zestawienia mogą przynosić i przynoszą często nieoczekiwane rozwinięcie dyskursu historii.

Obok historii i labiryntu – nadrzędnych kategorii organizujących kompozycję książki (*Historia w poezji, Poezja w historii, Bruno Schulz, Archipelag Jerzego Ficowskiego*) – istotnym kierunkiem interpretacji dzieł Ficowskiego pozostaje również archiwum. Badacz proponuje jednak szczególny jego rodzaj – to archiwum otwarte. Wykorzystanie takiej formuły do opisu twórczości poety nie odnosi się wyłącznie do czynności gromadzenia rzeczy, choć i ona była mu bliska – zbierał przedmioty niezwykle – na przykład pozostawione listy, fotografie, książki, obrazy i obrazki, szkice, skrypty, wycinki z gazet o Marcu Chagallu, czasopisma czy też rękopisy. Archiwum funkcjonuje jako medium przeszłości i pamięci. Jako metafora zdaje się współorganizować konstrukcję opowieści. Jego otwarty wymiar, jaki proponuje Kandziora, ujawnia się w bezpośredniej relacji czytelnika z wierszem.

Ta względna relacyjność kontynuowana jest w całym wywodzie, aż do rozdziału ostatniego – *Archipelag Jerzego Ficowskiego* – w którym badacz omawia kontakty pisarza z kolekcjonerami i bibliofilami, między innymi Wacławem Zawadzkiem. Ficowski cenił w nim zdolność tworzenia niecodziennego archiwum. Największe i niesamowite wrażenie zrobiła na poecie jego domowa biblioteka, zawierająca kolekcję rzadkich druków. Zawadzki był bibliofilem zawsze przygotowanym na prośbę o najdziwniejsze dzieła.

W zakończeniu książki Kandziora próbuje ponownie określić, czym jest i w czym przejawia się tytułowy labirynt historii Jerzego Ficowskiego. Zwraca uwagę między innymi na problem biografii poetyckiej i niebezpieczeństwo popadnięcia przez interpretatorów w badawczy chaos, na konteksty biologiczne i przyrodnicze, tak istotne dla całej twórczości poety, na relacje mistrzów i ucznia – na Leśmiana, Schulza, na pogranicza tożsamościowe i topograficzne, wreszcie na powiązania interdyscyplinarne, na związki między poezją a malarstwem, między metaforą języka i obrazu (Wojtkiewicz).

Warto powrócić do samego początku książki, gdzie autor umieszcza wypowiedź samego Ficowskiego, w której jawią się wszystkie omawiane przez badacza pogranicza twórczości. Być może te słowa należy czytać jako motto narracji historycznej uwikłanej w labirynt:

Stawilem się tutaj z całym bagażem żywota mojego. Wynurzają się z chaosu różne oblicza i imiona rzeczy: motyle, szerszenie, ważki, głosy i barwy

ptaków, Bruno Schulz – herezjarcha pokątny, Leśmian – piewca bezsilnej wszechmocy... Przewodnicy Mitu – wsiowe piastunki i leśni piastuni bajek... Moje rodzeństwo najbliższe: bracia-Żydzi, bracia-Cyganie... Wioliny i wanilie – dźwięczne i wonne przewodniki pamięci, Witold Wojtkiewicz – mistrz cyrku w sierocińcu świata... I inni, i inne, i wszystko, z czym połączyło mnie życie... A gdzie – ja?... To wszystko ja. Ja, jak da się być sobą najbardziej⁸.

Jerzy Ficowski w całej swojej twórczości, przefiltrowanej przez pojęcie historii, jest obserwatorem rzeczywistości – zarazem świata już istniejącego, jak i tego przeczuwanego. Ten wymiar przyszłej zdarzeniowości wpisany zostaje w jego poetykę indywidualną, bolesną i trudną. W refleksji Kandziory autor jawi się jako poeta pograniczny, który za cel swojej refleksji o świecie wybrał egzystencjalne doświadczenie, odczuwanie w języku. Jerzy Ficowski, poeta z antypodów, starający się w poezji przywrócić ufność wobec języka.

Książka Jerzego Kandziory poprzez swoją otwartość, zróżnicowanie dyskursów w zależności od podejmowanej problematyki, ukazywanie archiwum otwartego, które zachęca do indywidualnej, często intymnej lektury twórczości autora *Ptaka poza ptakiem*, po raz kolejny rozszerza literacką recepcję pisarza. Wpisanie poezji Ficowskiego w panoramę polskich twórców, do której przynależał i którą współtworzył, otwiera nową historię, kolejny rozdział literatury. O nowatorskich możliwościach spojrzenia na twórczość Ficowskiego wspominał Kandziory już we wstępie do książki:

U źródeł mojej książki o Jerzym Ficowskim tkwił pewien odruch przekory i poczucie niedoceny istotnego składnika poezji tego autora, który nazwałbym narracją historyczną. Ale sprawa jest znacznie szersza, historia obecna jest u Ficowskiego także w doświadczeniu pozapoetyckim. Od wielu lat mam świadomość, że pisał on jakby dwa teksty: tekst poezji i tekst własnej biografii, i o ile ten pierwszy był wielokrotnie analizowany, odczytywany, o tyle ten drugi wymaga dopiero refleksji i opisu. Domaga się refleksji tym natargowiej, im bardziej oddalamy się od czasów PRL, i dystans ten pozwala zrozumieć, jak niezwykle postacią w krajobrazie powojennej Polski był poeta, ale także badacz życia Cyganów i biograf Brunona Schulza, odkrywca Papuszy, autor piosenek, tłumacz, monografista Witolda Wojtkiewicza, twórca zarazem elitarny i popularny – Jerzy Ficowski. [...] Obie te sprawy, oba te „teksty” – wiersze o historii i ową biografie zewnętrzną człowieka poznającego – ogarniam tytułem niniejszej książki⁹.

Historia będąca osią książki Kandziory to nie tylko metafora do przeczytania – bogata dokumentacja fotograficzna spajająca całą kompozycję

⁸ J. Ficowski, przemówienie na uroczystości wręczenia mu nagrody Człowieka Pogranicza w 1999 roku w Sejnach, cyt. za: J. Kandziory, *Poeta w labiryncie historii...*, s. 5.

⁹ J. Kandziory, tamże, s. 7.

rozprawy rozszerza definicję narracji o historię wpatrzeń pozaliterackich. Ficowski jest tu również rejestratorem obrazu – szczególnie silnie przemawiają do wyobraźni i rzeczywistości zdjęcia wykonane przez samego poetę. Cyganie z taboru Wajsów, nagrobki żydowskie, spacer po lapidarium, schodki ogrodowe (nieistniejącego) domu Brunona Schulza przy ul. Floriańskiej w Drohobycz, zestawione z interpretacją Jerzego Kandziory, dodają semantycznego wzmocnienia temu, co było widziane na granicy.

Na ostatniej fotografii przedrukowanej w książce widnieje stare, ogromne drzewo; zdjęcie zostało podpisane następująco: „«Stara lipa, Daukszy, fot. T. Ficowski, ok. 1936»; z albumu rodzinnego Jerzego Ficowskiego”¹⁰. Drzewo silne, potężne, o rozłożystych konarach, już zakwitnięte, liściaste, jakby chciało powiedzieć samo przez się o nieskończoności historii, o nowych genealogiach, ale też o koniecznej i bliskiej perspektywie poznania. To właśnie w tym ostatnim rozdziale Kandziora przytoczył listy od polskich Żydów mieszkających w Izraelu. Pojawił się tam roślinny fragment z Givataim z 12 lipca 1982 roku, który przytaczam na zakończenie:

Tutejsze kwiaty nie mają zapachu, są piękne, ale bezwonne. Nie znam przyczyny, może ktoś ją zna. To kwiaty dla oczu – czy za mało tej łaskawości? Wczoraj, w kamiennym (betonowym) Tel Avivie Irena zauważyła nieznanne jakieś kwiaty w ogródku (przyulicznym). Nazywają się «chawazelet» – tak objaśnił właściciel ogródka, ale co to znaczy po polsku dla kwiatu w Polsce nieznanego – pojęcia nie mam. Nie uwierzysz, ciągle jeszcze «dźwigam» zapach bzu, jaśminu, akacji – kwiatów nieznanych tutaj. Pamiętam zapach malin – tu ich nie ma. Zapach to czy smak?¹¹

Kandziora swoją książką prowokuje do zadawania wciąż nowych pytań o twórczość Ficowskiego. Autor czyni to przez bardzo dokładne i wnikliwe badania krytyczne, przez uzasadnioną podejrzliwość wobec poezji. Kategorie pamięci, labiryntu, czasu, kluczowe dla interpretacji całego dorobku pisarskiego twórcy *Odczytania popiołów*, mają zachęcać również do powtórnej lektury Ficowskiego, reinterpretacji, do ponownego bycia w historii.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum jako projekt. Poetyka i polityka (foto)archiwum*, red. K. Pijarski, Warszawa 2011.
 „Czas Kultury” 2017, nr 2 (temat numeru: archiwum prywatne).
 Czwordon P., *Empatia i obserwacja. O poezji Jerzego Ficowskiego*, Poznań 2010.

¹⁰ Por. tamże, s. 384.

¹¹ List S. Wygodzkiego do J. Ficowskiego, datowany: Givataim, 12 lipca 1982, zbiory Ossolineum, cyt. za: J. Kandziora, *Poeta w labiryncie historii...*, s. 354.

- Kaczyńska-Januskiewicz B., *Jutro moje urodziny*, „Gazeta Świąteczna” 1994, nr 211 (wyd. W) z 10/11 września, s. 16.
- Kandziora J., *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2017.
- Kobielska M., *Nastrajanie pamięci. Artystyka doświadczenia w poezji Jerzego Ficowskiego*, Kraków 2010.
- Nowicka D., *Pożydowskie. Figury Zagłady w twórczości Jerzego Ficowskiego i Władysława Strzebińskiego*, Kraków 2016.
- Szawiel A., *90. urodziny Jerzego Ficowskiego. Mówi się o nim „odkrywca Papuszy”*, „Gazeta Wyborcza”, 31 sierpnia 2014, cyt. za: www.pogranicze.sejny.pl (dostęp: 24.01.2019).

STRESZCZENIE

Jerzy Kandziora w swojej książce *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego* podjął próbę całościowego spojrzenia na twórczość autora *Ptaka poza ptakiem*. Głównymi kategoriami interpretacyjnymi zaproponowanymi przez badacza stały się czas, labirynt i historia. Pozwoliły one autorowi na typ lektury przekrojowej – począwszy od opisanego życia przedpoetyckiego Ficowskiego, przez jego literackie i artystyczne fascynacje Schulzem, Wojtkiewiczem, Tuwimem, światem codziennym, aż po doświadczenie pogranicza, tego dosłownego i poetyckiego. Tą eseistyczną, fragmentami również syntetyczną formą opisu, Kandziora zaznacza nowy nurt odczytań twórczości poety, zwraca uwagę zwłaszcza na wpływ społecznego imaginarium w funkcjonowaniu poety we współczesnym literaturoznawstwie.

Słowa kluczowe

Jerzy Kandziora, Jerzy Ficowski, narracja historyczna, poezja, pogranicze, historia

SUMMARY

In Jerzy's archive: spaces of memory, spaces of dispersion, recesses of interpretation

A review of *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego* by Jerzy Kandziora, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2017

In his book *Poeta w labiryncie historii. Studia o pisarskich rolach Jerzego Ficowskiego* (Poet in the labyrinth of history. Studies on writer's roles of Jerzy Ficowski) Jerzy Kandziora strives to provide a holistic outlook on the literary output of the author of *Ptak poza ptakiem* (A bird beyond birds). The main interpretation categories proposed by

the scholar include time, labyrinth and history. They allowed the author to create a cross-section book ranging from describing Ficowski's pre-poetic life, through his literary and artistic fascinations with Schulz, Wojtkiewicz, Tuwim and the everyday world, to the experience of borderland, both literal and poetic. Using this essayistic and also in some fragments synthetic form of description, Kandziora marks a new trend in interpreting the poet's output and draws attention particularly to the impact of the social imaginary for the functioning of the poet in contemporary literary studies.

Keywords

Jerzy Kandziora, Jerzy Ficowski, historical narration, poetry, borderland, history